

Z letargu wyrwały go zmysłowe dźwięki ulubionej melodii Magdy. Max Richter, którego zawsze słuchała w chwilach relaksacyjnej zadumy i wówczas, gdy miała do podjęcia ważną decyzję powoli wdzierał się do jego umysłu. Sam nie przepadał za tymi kawałkami, ale sentyment sprawił, że uwielbiał rozpoczynać dzień od tych właśnie rytmów. Tym razem była to kolejna popołudniowa drzemka a on umyślnie nastawił budzik gdyż zmęczony ciężką przeprawą w pracy postanowił zafundować swemu ciału drobną dawkę odprężenia. To jest bardzo ważne nim rozpocznie cotygodniowy rytuał. Przetarł oczy i sięgnął po mały srebrzysty dysk, który leżał na szafce nocnej, po czym umieścił go w czytniku. Nakładając na głowę gęstą pajęczynę złożoną z drobnych kabelków i niezliczonej ilości drobnych czujników wcisnął przycisk play i wygodnie ułożył się na pościeli. Drobne wibracje i lekkie mrowienie w skroniach, na czole i potylicy powoli rozplęnęło się po całej głowie. Ogarnęło go senne znużenie, zamknął oczy i pograżył się w niby śnie, czując jak kolejne partie ciała odpływają w niebyt. Zasypiał i powoli budził się. Wszędzie tam gdzie tracił kontrolę nad ciałem i umysłem chwilę potem odzyskiwał ją, ale już w innym ciele i innym umyśle. Powoli otwierał oczy. Przecudny poranek grał kolorami promieni słońca przenikających przez opuszczone zasłony malując barwne obrazy na przeciwległej ścianie. Nozdrza zarejestrowały zmysłowy zapach jej włosów a uszy delikatny odgłos miarowego oddechu. Leżała tuż obok. Obrócił się na lewy bok i objął ramionami jej biodra a głowę wtulił w gęsty pióropusz jej czarnych włosów. Poczul jak drobne krople opuszczają jego przymrużone oczy i powoli wilgotną rosą spływają po policzkach. Przytulił się mocno i starym zwyczajem postanowił zsynchronizować ich oddechy. Magda delikatnie coś mruknęła i obróciła się tak, że teraz leżeli spoglądając w swoje oczy. Poczul delikatny dotyk jej dłoni na policzku. Zbierała krople wilgotnej rosy i rozcierając je na jego ustach. Nagle zadzwonił telefon. Zamarli w bezruchu licząc dzwonki i czekając aż zapadnie cisza. Jeszcze dobrą chwilę po ostatnim dzwonku tkwili spleceni w objęciach nim padły pierwsze słowa. Rozmowa z początku oparta na pojedynczych szeptach z każdą chwilą nabierała wigoru. Powoli uświadamiali sobie jak wiele mają sobie do powiedzenia. Czas mijał szybko. Świeży poranek bardzo szybko przeszedł w południe zwieńczone wspólnym lunchem. Odbyli popołudniowy romantyczny spacer alejkami pobliskiego parku. To była już mocno zaawansowana wiosną. Drzewa puszczały pąki. Ptaki śpiewały przekrzykując się nawzajem. Wszędzie dominowała soczysta zieleń trawy i budzącej się dożycia przyrody. Nadszedł wieczór. Oboje byli świadomi, że ich czas dobiega końca, ale te miło spędzone chwile oraz to, iż od kolejnego wspólnego spotkania dzieli ich zaledwie parę dni dawało im niesamowity entuzjizm. Postanowili, aby do końca cieszyć się każdą drobną darowaną chwilą. Dzień zakończyli tak jak go rozpoczęli. Wtuleni w siebie pograżeni we śnie odpłynęli każdy do swojego świata.

Robert ocknął się tak nagle jak zapadł w sen. Spojrzał na zegar. Symulacja trwała zaledwie dwie godziny a spędzili wspólnie cały dzień. Powoli zdjął symulacyjną pajęczynę czujników z głowy i odłożył na nocną szafkę.

Sięgnął po telefon. Ostatnia wiadomość od doktora Majkowskiego nie nastrajała optymizmem. Magda pozostawała w głębokiej komie. Wyrażna dyspozycja brzmiała, iż wspólne seanse muszą zostać ograniczone do minimum.

Zadumał się. Od wypadku minęło już ponad pół roku. Wiedział, że było wiele przypadków wybudzenia, które następowały nawet po kilku latach, ale powoli tracił nadzieję. Widział jednak, że musi trwać i czekać na moment, gdy Magda będzie potrzebowała jego wsparcia już w realnym świecie. Na szczęście współczesna technika pozwalała na kontakt ze świadomością Magdy pograżoną w dotkniętym całko-

witym niebytem ciele. Ale cóż, dla dobra kuracji seanse musiały zostać ograniczone. Pozostaje czekać aż umysł Magdy nawiąże kontakt z własnym ciałem i nastąpi wybudzenie. Tym czasem pozostawało jedynie wspólne spędzanie czasu w symulatorze, który pozwalał, aby umysł Magdy pozostał w kontakcie ze światem zewnętrznym.

Zgasił światło i pogrążył się we śnie

Magda przetarła oczy. Symulacja rzeczywistości Roberta dobiegła końca. Obudzi się za parę dni w kolejnej symulacji będąc przekonany, że uciął sobie poobiednią drzemkę po ciężkim dniu pracy. Ten scenariusz symulacji specjalnie dobrany do stanu Roberta miał się powtarzać aż do wybudzenia.

Aparatura miarowymi odgłosami sygnalizowała, że czuwa nad stanem fizycznym pacjenta. Magda odłożyła opaskę z czujnikami na stolik. Dzisiejszy seans był dla niej bardzo męczący. Stan Roberta się pogarszał. Najbardziej bolał ją fakt, że musiała go okłamywać. Doktor Majkowski uznał jednak, że kolejne seanse mogą się odbywać jedynie według tego scenariusza.

- nie może się dowiedzieć, że to on jest w śpiączce, to może mieć katastrofalne skutki dla jego umysłu.
- świadomość, że jest ci potrzebny daje mu obecnie bardzo mocną motywację do przetrwania
- tylko taki wariant symulacji może go utrzymać we w miarę stabilnej kondycji psychicznej aż do momentu, gdy ciało będzie gotowe, aby się wybudzić i nawiązać ponownie kontakt z umysłem.

Słowa doktora Majkowskiego rozbrzmiewały w głowie Magdy nieprzerwanym echem
Poczuła mokre i ciepłe krople spływające po policzkach ...

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Carlos, dodano 21.04.2018 19:08

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.